

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Orzeczenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 5 czerwca.

Amłona: Rzym.-kat. Dziś: Bonifacego. Jutro: Norberta B. — Gr.-kat. Dziś: 23. Mychała. Jutro: Symeona Prep. — Słowiański. Dziś: Dobromiła. Jutro: Cichomira. Wschód słońca 4:08, zachód 7:48.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławoczynego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betza 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedziel. i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedziel. i święta rzym.-kat.: do Lubienia 2:10 w niedziel. i rzym. kat. święta.
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedziel. od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa t. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—o (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatwa w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkół. 20 h.

Na politechnice (muzeum budownictwa) wystawa prac Ryszarda Gawlikowskiego codziennie od g. 10—5; wstęp 50 h. akadem. 20 h.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7:30 wieczór: „Odrodzenie”, komedia w 3 aktach F. Schöntana i Kopel Eifelda. Gościnnie występ Mieczysława Frenkla.

52) KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa
Współczesnym stałom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

— Nie i jeszcze raz nie! Walkę prowadzić będzie w sposób zgoła odmienny. Zdemaskuje Kjaera, poczem Antonina wróci do niego w sposób, w jaki on pragnie, aby wrócił, przed czym cofał się z roku na rok, słaby, miękki, oględny, zaślepiony, niemięski.

Brutalne pojęcia dawnych czasów mówiły o różdze, jako o najlepszym argumentie wobec kobiet. Było to o tyle usprawiedliwione, o ile miało na celu dowiedzenie przewagi siły, a nie równości... A Kjaer nawet nie zasługiwał na czysto cielesną karę. Taki teoretyzujący głuptas, żyjący podług książki, kierujący swoje popędy i uczucia literaturą, wystawiający się na pokaz jako duch nowoczesny!

Przechodząc obok okien, spuścił rolety. Było mu nieprzyjemnie, że nagie szyby wlepiły mu oczy w pokój, w jego dom — który ten głupiec wyobrażał sobie, że tak łatwo rozbije i wszystka ludzka bezmyślność lub złośliwa ciekawość gapić się będzie na jego ruinę, jak na pogorzeliśko.

Rząd indyjski o p. idokracji.

Groźniejsze w ostatnich tygodniach rozruchy, środokujące się w obuczeńsiach prowincji bengalskiej, stamtąd promieniujące na prawie całe cesarstwo indyjskie, mają źródło w niezadowoleniu hinduskiej młodzieży dorastającej z niedość szeroko otwartych dla niej bram do kariery urzędniczej. Na licznych kongresach obrala ona stanowisko otwarcie wrogie względem angielskiego rządu, domagała się jak najdalej idącego samorządu państwowego, prowincjonalnego i miejskiego, protestowała przeciwko rządowi 150.000 Anglików nad 300 milionami krajowców. Młodzież uniwersytecka, wsparta przez klasę tzw. „babu”, tj. inteligentów w zawodach przeważnie prawniczym, nauczycielskim i niższych rang urzędniczym, agitowała i dziś agituje za ogólnym bojkotem angielskiego handlu, wreszcie rozpoczęła agitację po wsiach, oparta ją o mniej lub więcej realne skargi agrarne i doprowadziła tu i ówdzie do krwawych zamieszek. Nie zdołała atoli zjednać dla agitacji ludności mahometańskiej, liczebnie prawie równie silnej w Bengalu, jak hinduska, i stąd powstają groźniejsze zawieruchy, ogarniające główne prowincje północno-zachodnie.

Rząd angielski pozostaje wobec agitacji na swem zwykłym stanowisku — daleko idącej pobłażliwości. Na bezliczne memoryały „babusów” odpowiada, iż kraj, czy jego poszczególne prowincje nie są bynajmniej rządzone despotycznie, skoro, jak każda prowincja, tak obwód każdy posiada radę administracyjną, w której, obok urzędników i mieszkańców Anglików zasiadają krajowcy. O wprowadzeniu centralnego parlamentu indyjskiego dziś jeszcze myśleć niepodobna — wobec stanu ciemnoty obrzymiej większości ludu, wobec niezmiernych trudności, jakie pochodzą z układu drobiazgowej, a jednakże silnej kastowości religijno-obyczajowej między Hindusami — wreszcie wobec antagonizmu, jaki z tej właśnie przyczyny istnieje wśród ludów mahometańskich. Poza tem rząd opiera się o lojalność i zupełne zadowolenie bardzo wyrażnej większości Hindusów, a w niezadowoleniu mniejszości upatruje dziś jeszcze zgubną niecierpliwość warstw, które zaledwie zaczynają nabywać kultury i oświaty, przedewszystkiem zaś lekkomyślną agitację młodzieży, która ani się nie odznacza naukową pracowitością, ani życiem swem nie dowodzi, iż wstępuje na drogę męskiej cnoty i rozwoju.

Rząd wicekróla ogłosił niedawno rodzaj manifestu, przeznaczonego dla informacji jak najszerszych kół w Indyach, w którym zwraca, między innymi, uwagę na agitację w szkołach wyższych i średnich, oraz zarządza środki zapobiegające. Dowiadujemy się z tego manifestu, że „agitatorowie z zewnątrz znaleźli gotowych agentów w niezadowolonych nauczycielach, a stąd doszło do stanu bezładu w szkołach i bezkarności, skutkiem którego zanika wszelkie poszanowanie władzy, a

nawet poczucie jakichkolwiek względów moralnych. Przystycya kwitnie w sąsiedztwie szkół średnich i wyższych, często studenci zamieszkują w domach publicznych. W ciągu inspekcji jednego z największych kolegów we wschodnim Bengalu przekonano się, że każdy dom w sąsiedztwie hinduskiego internatu jest domem niezrządu. Władze kolegialne w całym Bengalu oświadczają, że nierządnicza należy prawie tak samo do życia studenta, nawet chłopca szkół średnich, jak profesor, czy nauczyciel. W agitacyjnych pochodach szkolnej młodzieży, kobiety tej kategorii biorą zawsze ogromny udział — i t. d.”

Manifest głosi dalej: „Dążność do politycznej propagandy i organizacyi jest stosunkowo nowym objawem, Rząd indyjski wstrzymywał się dotychczas od zwalczania jej specjalnymi środkami, ufając, że rodzice, nauczyciele i rozumniejsi lub mniej wrażliwi uczniowie muszą zrozumieć, że duch bezprawia i oporu władzom musi ostatecznie opóźnić postęp prawdziwej oświaty i szkodzić materyalnym widokom studentów, a prócz tego zniszczyć tradycyjne podwaliny indyjskiego życia rodzinnego.

Rząd sądzi, że znaczna większość rozumnych rodziców, jakiegokolwiek są ich polityczne poglądy, widzi to niebezpieczeństwo. W tradycyjnym pojęciu wschodnim, państwo, jakiegokolwiek jest jego charakter, czy jest w rządzie swym łagodne i czy surowe, jest „ma-bap” (ojcem i matką). Szacunek przed władzą państwa wiąże się najściślej z szacunkiem dla powagi ojca — głowy rodzinnego systemu hinduskiego — i dlatego dziś, nawet wśród agitacji, daje się coraz głośniejszy słyszeć między Hindusami hasło: „Szczujmy władzę!”

Manifest starannie rozróżnia między miarą indywidualnej swobody w sprawach politycznych, jaka przysługuje uczniowi szkół średnich, a tą, z jakiej może korzystać akademik („undergraduate”). Stanowczo niepożądanym jest, ażeby uczniowie zaniedbywali naukę przez branie udziału w politycznych zebraniach lub w jakiegokolwiek politycznej agitacji.

Więc „jeżeli ta nieobyczajność (misconduct”) miała trwać nadal, lub otrzymywać zachętę czy sankcję ze strony nauczycieli lub władz szkolnych, szkoła nieobyczajna otrzyma najprzód przestrożę, a jeśli to nie poskutkuje, to miejscowa władza rządowa pozbawi szkołę wszelkiej subwencji, lub też uniwersytet pozbawi ją afiliacyi, nie przyzna jej uczniom prawa dojrzałości.”

Dla zrozumienia wyjaśniamy, że największa część średnich szkół indyjskich są to zakłady — jak w Anglii — czysto prywatne, subwencyonowane przez rząd tylko na podstawie corocznych rezultatów (frekwencyi, ilości uczniów celujących, raportu inspektora), lub uznane przez krajowy uniwersytet jako szkoły, których maturzyści mogą być wpisani na studia akademickie.

Z różowych lampek kinkietu padał ciepły blask na pokój ze stylowymi meblami i starymi obrazami, spoglądającymi ze ścian poważnie; na jej mahoniowy stolicek do robót, stojący pod oknem. Smukła, drobne biureczko jej za kolumną zlewało się z całością, tworząc harmonijną jedność z wszystkimi drobiazgamy, emaliami, porcelaną, kryształami i srebrem — nic jaskrawego, wszystko harmonijne. Ten pokój był symbolem ich domu. Wszystko to z biegiem lat pozbierano, poskładano jedno do drugiego wspólną myślą dwojga ludzi, wciąż o sobie wzajem pamiętających.

Swojego czasu wielkie mieli zmartwienie, gdy im się przyszło przenosić z pierwszego mieszkania, w którym spędzili lat dziesięć; jeszcze dziś z żalem przypomina sobie owe pokoje z całą ich historią. O ile zdołali, nadali nowemu mieszkaniu charakter dawnego i powoli uzupełniali tem, co nowe warunki sprowadziły. Tu zatem było obecnie wszystko zgromadzone, terazniejszość i przeszłość żony, jego i dzieci. Naturalną rzeczą koleją, córka ich znajduje się teraz w stadium, oddalającym ją od domu.

Ale powróci do niego tak pewnie, jak Antonina do swojego i jak on w wielu spokojnych chwilach myślał wraca do swojego rodzinnego domu. Zarówno stary dwór Antoniny na wsi, jakoteż jego dawno nieistniejący dom, którego żona nie знаła nawet, pozostaną na zawsze w pamięci ich całej, nienaruszone, tchnące spokojem. On utracił obaje rodziców w krótkim odstępie czasu i to wtedy, gdy w młodych budzi się energia do pchania się naprzód. Pożegnał się z domem rodzinnym, jak z okresem czasu, który musi przeminąć. Ale czyż mimo całej różnicy pod wielu względami nie odrodził się on w jego własnym domu? Jakżeż często pamię-

cia wracał do szczęśliwych wspomnień rodzicielskiego domu!

Dom jest to najdelikatniejszy, najbardziej skomplikowany organizm, którego komórki wytworzyły pokolenia ludzkie najserdeczniejszymi swoimi uczuciami, bezwiednie nawet. I na taki organizm ośmielił się porwać Kjaer! Do niego chciał wtargnąć, jak pustak do ula, chcąc liźnąć trochę miodu.

Spojrzał na zegar, późno już było. Trzeba się położyć — pomyślał i zgasił światło.

Ale nie mógł się uspokoić.

Znalazłszy się w swoim pokoju, wśród swoich książek, w tej ciszy głębokiej, czuł się tak wywczasowanym, jak gdyby już nigdy więcej w życiu nie miał zasnąć. A opodal, w innym pokoju leżała istota, która mu była najbliższą na świecie, równie milcząca, równie zasnąć nie mogąca, równie samotna, a on nie może nawet spróbować udzielić jej pomocy!...

Zwolna wszystkie jego dawne żale na sposób, w jaki rozeszły się i rozejść się musiały drogi jego i żony, przybierały coraz wyraźniejszy charakter samooskarżenia. A może on, jak tylu mężów, zbyt szybko i, co prawda, zbyt egoistycznie odrzucił to, co było jej życiem, w każdym razie odrzucił wtedy, gdy ono w niej tkwiło jeszcze gorące i głębokie? Czyż nie powinien się był poświęcić? wszak otrzymałby hojną zapłatę. Alboż Antonina nie znajduje się właśnie w okresie niebezpiecznym, w którym nie należy jej pozostawiać samą, skoro duchowo i fizycznie to dla niej chwila poważna?

(C. d. n.)

Studentom uniwersyteckim przysługuje większa swoboda. Rząd nie zabrania im brania udziału w politycznych zebraniach, ale oświadcza, że „jeśli wezmą się do politycznej agitacji w sposób, któryby przeszkadzał wspólności pożytku (akademicy zamieszkują przy wszechniczy, jak w Anglii), lub edukacyjnej pracy, a tembardziej, jeżeliby propaganda przybrała formę zewnętrznej organizacji i publicznych gwałtów, wtedy miejscowy rząd biernym pozostać nie może, ale będzie zmuszony, w interesie nauki, podjąć kroki energiczne — pozbawić odnośnie kolegium uniwersyteckie, przynajmniej na pewien czas afiliacji do wszechniczy”.

Następnie manifest zajmuje się nauczycielami i profesorami, biorącymi udział w ruchach politycznych. Jako wytyczną zasadę stawia: „nauczyciel ma prawo do swych własnych opinii, tak, jak każdy inny człowiek, ale ciężar na nim specjalne odpowiedzialności. Każde zaś ucywilizowane społeczeństwo przyznaje, że te odpowiedzialności ograniczają zakres, w jakim nauczyciel może dawać wyraz swym osobistym poglądom. Jeżeli więc publiczne oświadczenia nauczyciela są tego rodzaju, że są niebezpieczne dla prawidłowego rozwoju chłopców, pozostających pod jego wpływem i dozorem — mianowicie, jeżeli wdrażają w ich niedojrzałe umysły nauki szkodliwe dla ich poczucia szacunku względem władzy i powagi, jeżeli im podają myśli, mogące zmniejszyć ich pożyteczność, jako przyszłych obywateli i stawać na przeszkodzie ich przyszłej karierze w życiu — to takie postępowanie nauczyciela musi być uważane jako opuszczenie obowiązku („dereliction of duty”) i może być poddane akcji dyscyplinarnej. Akcja ta będzie surowsza, jeżeli nauczyciel poważy się prowadzić uczniów osobiście na polityczne zebranie, lub ich do wzięcia w niem udziału rozmyślnie zachęcać w celu kształcenia ich w swoich własnych politycznych zapatrywaniach”.

Tę zasadę manifest rozciąga i do kolegialnych (uniwersyteckich) profesorów, zawsze jednak z pewnemi zastrzeżeniami. Więc tu rząd pozostawia władzom uniwersyteckim inicjatywę dyscyplinarnej akcji, a dopiero, gdyby się miało okazać, że władze nie chcą, czy nie mają odwagi działać odpowiednio, „będzie obowiązkiem rządu czynnie interweniować”.

Niewątpliwie, uderza w tych zarządzeniach wielka suawitas rządu, który przecież uznaje w rozpolitykowanej, a niedojrzalej i moralnie zepsutej młodzieży główny czynnik szkodliwej propagandy i niebezpiecznej agitacji. Ale rząd angloindyjski może polegać na energii i sprężystości swych organów, dla których specjalne przepisy manifestu nie będą martwą literą.

E. S. N.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Nowa Izba poselska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rada państwa została zwołaną na dzień 17 bm. tj. od nadchodzącego poniedziałku za tydzień. W dwa dni później będzie odczytana mowa tronowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się narady wszystkich czterech frakcji niemieckich wolnomyślnych, a mianowicie postępowców, ludowców, agraryuszy i radykalistów niemieckich. W naradach wzięło udział 62 posłów. Na tem posiedzeniu był obecnym minister kolejowy dr. Derschatta, podczas gdy niemiecki minister rolnictwa Prade na konferencję nie przybył. Karol Hermann Wolf przemawiał przeciwko gabinetowi parlamentarnemu i udowodniał, że najlepszą obroną interesów narodowych niemieckich jest gabinet urzędniczy. Z tymi jego poglądami polemizowali inni posłowie niemieccy, ale dość słabo. Z powodu niezgody, czy należy przyjąć posłów żydowskich do stronnictwa niemieckiego, ostateczną decyzję odłożono na później. Wrażenie ogólne jest takie, że nie przyjdzie do utworzenia jednolitego stronnictwa niemieckiego i że jedynie tylko agraryusze i ludowcy niemieccy połączą się w jedną organizację partyjną.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszej konferencji czterech stronnictw niemieckich posł Chiari i inni posłowie z niemieckiego stronnictwa ludowego i postępowego występowali za utworzeniem jednolitego stronnictwa niemieckiego, podczas gdy Peschka, Wolf i Pacher domagali się utrzymania poszczególnych klubów z wspólnym organem wykonawczym. Jednomyślnie przyjęto wniosek Pergelta, aby wybrać komisję organizacyjną, złożoną z 8 członków, z poleceniem wynalezienia sposobu połączenia się stronnictw. Do komisji tej wybrani zostali: Chiari, Sylwester, Gross, Funke, Peschka, Steiner, Pacher i Wolf. Komisja zbierze się 13 czerwca na posiedzenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego” dowiadyuje się, że prezesem jednolitego klubu czeskiego zostanie wybrany dr. Zacek, Staroczech, jako jeden z najbardziej doświadczonych posłów i polityków parlamentarnych. Kandydatura dra Kramarza natrafiła na stanowczy opór nietylko agraryuszyw czeskich, ale także i na opór Młodoczechów na Morawach, którzy oświadczyli, że musieliby odłączyć się od klubu, na którego czele stałby dr. Kramarz.

Wiedeń. (TBK.) Jedną z korespondencji parlamentarnych donosi, iż nastąpiła już fuzyja między niemieckim stronnictwem agrarnym, a niemiecką partją ludową w „Związek niemiecko narodowy” (Deutschnationaler Verband). Do prezydium tego Związku wybrano posłów: Chiariego, Peschkę, Sylwestra i Waldnera.

Praga. (TBK.) Wczoraj popołudniu przybył tu minister Pacak celem wzięcia udziału w obradach nad

utworzeniem w parlamencie jednolitego klubu czeskiego.

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tagblatt” donosi, że partje niemieckie w najlepszym razie wybiorą wspólny komitet wykonawczy, którego jednak powaga przy braku dyscypliny pojedynczych frakcyj pozostałaby bez wpływu.

Praga. (TBK.) Posłowie staroczescy i młodoczescy odbyli wczoraj naradę w obecności także posłów z Moraw Stranskyego i Zaczka, oraz ministra Pacaka w sprawie postępowania przy obradach nad utworzeniem wspólnego klubu czeskiego w Radzie państwa. Powzięto odpowiednie uchwały. Dalsze rokowania między stronnictwami z Czech i Moraw powierzono wybranym w tym celu delegatom.

Izba panów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeszcze przed zebraniem się Rady państwa, zostanie ogłoszona nominacja nowych członków Izby panów. Wśród nominatów będzie 6 dawniejszych posłów.

Sprawa budowy dróg wodnych.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego, namiestnik hr. Kielmansegg, w odpowiedzi na interpelację p. Gessmanna i tow., wniesioną w sprawie budowy kanału Dunaj-Odra, oświadczył, że rząd jest świadom zadania, nałożonego przez niego ustawą z r. 1901, w sprawie budowy dróg wodnych i uregulowania rzek i nie zamierza uczynić nic takiego, co by w jakikolwiek sposób naraziło na szwank ustawowo zapewnione pretensje krajów, interesowanych w budowie dróg wodnych. Rząd użył wszelkich usiłowań i środków celem ukończenia jak najszybciej prac przygotowawczych i przystąpienia do budowy dróg wodnych, ale brak jest jeszcze projektów szczegółowych. Roboty przygotowawcze mają się już ku końcowi, ale rząd nie jest w możności podać terminu ukończenia tych robót.

Przeciw pojedynkom.

Budapeszt. (TBK.) Liga przeciwpojedynkowi uchwaliła urządzić w przyszłym roku międzynarodowy kongres przeciwpojedynkowy w Peszcie.

Przesilenie polityczne na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapesti Hirlap” utrzymuje, że minister spraw wewnętrznych, hr. Juliusz Andrassy, był przez sobotę i część niedzieli w Wiedniu. Udał się mianowicie do Wiednia z Budapesztu autodemobilem o 3 popołudniu i przybył do Wiednia o 9 wieczorem.

W niedzielę rano bawił hr. Andrassy w kancelarii gabinetowej, a prawdopodobnie był i na posłuchaniu u monarchy. O g. 3 po południu wrócił znowu autodemobilem do Budapesztu. Ta wycieczka pozostaje w związku z przesileniem politycznym na Węgrzech.

Wiedeń. (TBK.) Węgierski prezydent ministrów, Wekerle, odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Pesztu.

Pomnik ces. Elżbiety.

Wiedeń. (TBK.) Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika cesarzowej Elżbiety, cesarz odpowiedział na przemówienie przewodniczącego komitetu budowy w te słowa: „Ze wzruszeniem zbliżam się do tego miejsca, gdzie wzniesiono pomnik, ten dowód miłości i pietyzmu, jaki ludy Austrii mojej zmarłej towarzysze życia i mnie okazują. Pomnik utrzymać będzie w przyszłych pokoleniach wspomnienie o zmarłej cesarzowej i królowej i ucieleśniać będzie żywo łączność ludności z domem panującym, jej przywiązanie i lojalną wierność. Wszystkim, którzy brali udział w urzeczywistnieniu tego hołdu, wyrażam moje głębokie i serdeczne podziękowanie, i obejmuję pomnik na własność. A teraz niech spadnie zasłona”.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj wieczorem odbył się u cesarza, w Schoenbrunnie obiad dworski, w którym wzięli udział wszyscy członkowie domu cesarskiego, którzy przybyli na odsłonięcie pomnika cesarzowej, także hrabina Lonyay.

Bł. p. Felicja Kaftalowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarła tu Felicja Kaftalowa, długoletnia współpracowniczka „Kuryera Porannego” i matka znanej śpiewaczki.

O Dominikanów.

Warszawa. (Tel. wł.) Duchowieństwo katolickie rozpoczęło starania o przywrócenie skasowanego w państwie rosyjskim zakonu Dominikanów z główną siedzibą w Lublinie, gdzie oddanyby im został kościół św. Stanisława.

„Birz. Wied.” donoszą, że starania te odniosą pożądany dla katolików skutek.

Wielki grad.

Grodno. (Tel. wł.) W gminach łyskowskiej i pokorskiej, spadł olbrzymi grad i zniszczył zupełnie ożmyny i zboża jare. Grad zabił 233 owce, 10 krów i 4 prosiąt. Burza rozwaliła 15 budynków.

Straty wynoszą 80.000 rubli.

Z zamętu.

Łódź. (Tel. wł.) Na jadącego tramwajem elektrycznym naczelnika straży ziemskiej ze Zgierza, Stanisławskiego, popełniono zamach.

Niewyśledzony sprawca dał doń strzał i rzucił kamieniami, ale naczelnik wyszedł cało.

Petersburg. (Tel. wł.) W miejscowościach przylegających do kanału morskiego, na tle partyjnym wywiązała się walka wśród robotników. Brało w niej udział 60 ludzi. Poranionych jest 14.

Przybyły oddział konnej policji zapobiegł dalszemu rozlewowi krwi.

Berlin. (Tel. wł.) Przyczyną onegdajszego zamachu bombowego na patrol policyjny w Łodzi była ta okoliczność, że dwaj byli socjalni demokraci, należący do bojówki, zostali tajnymi agentami policji i wielu członków organizacji partyjnej zdradzili.

Petersburg. (Tel. wł.) Na wybrzeżu fińskim widziano wiele wozów, które prawdopodobnie przewoziły broń dla rewolucjonistów, dowiezioną do brzegu.

Twier. (Pet. Ag.) Uzbrowieni zbrodniarze zabili na ulicy komisarza powiatowego oraz dwóch strażników i jedną osobę cywilną. Jednego ze sprawców uwięziono.

Wzajemne ubezpieczenie się od terronu.

Charków. (TBK.) Południowo-rosyjscy właściciele kopalń postanowili ubezpieczyć wszystkich robotników, personal kopalniany i ich rodziny przez wzajemne ubezpieczenie wszystkich przedsiębiorstw na wypadek aktów terronu. Na cel ten przeznaczono znaczną sumę.

Gołowin u cara.

Petersburg. (Tel. wł.) Gołowin jest bardzo strapiiony wynikiem ostatniego posłuchania w Peterhofie. Otrzymał on od cara wymówki za niezdolność Izby do owocnej pracy. Kiedy Gołowin próbował dowiedzieć, że jest inaczej, otrzymał na to odpowiedź: „moje zdanie zupełnie inne”.

Kłóca się.

Petersburg. (Tel. wł.) Między Stołypinem a Wasilczykowem wynikła wielka różnica zdań w kwestyi agrarnej. Oczekiwana jest dymisja Wasilczykowa.

Jako kandydatów do objęcia stanowiska ministra rolnictwa wymieniają Mik. Lwowa i posła Chomiakowa, październikowca.

Duma.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy obradowano nad wniesionymi przez ministra sprawiedliwości przedłożeniami: w sprawie zarządzeń celem zapobieżenia ucieczkom więźniów, jakoteż w sprawie prowizorycznej ustawy z 31 sierpnia 1906, o zastrzeżeniu kar za szerzenie w armii zasad niebezpiecznych dla państwa, tudzież w sprawie przekazania odnośnych spraw sądom wojskowym.

Duma przedłożenia te odrzuciła.

W dyskusji, naczelny prokurator wojskowy, oraz towarzysze ministra sprawiedliwości, oświadczyli się za temi ustawami, wskazując na niebezpieczeństwo, wynikające dla całego państwa z szerzenia takich szkodliwych zasad w armii.

Sprawozdawca komisji, Kuzmin-Karawajew, uznał wprawdzie konieczność chromienia armii przed szkodliwymi wpływami rewolucji, wyraził jednak wątpliwość, czy przedłożone ustawy doprowadzą do celu i protestował przeciw nieufności, jaka się objawia w tych ustawach względem sądów cywilnych.

Sejm fiński.

Helsingfors. (Pet. Ag.) Wielka komisja sejmowa, której przekazane będą najważniejsze prace, składa się z 60 członków, w tem 23 socjalistów, 19 starofinów, 7 Szwedów, 7 młodofinów i 3 agraryuszy.

Przewodniczącym komisji petycyjnej obrano panią Hugeman.

Senat postanowił zaproponować na wspólne cele wojskowe na lata 1906 i 1907 wypłatę ze strony Finlandy do skarbu rosyjskiego 20 milionów marek fińskich.

Sejm postanowił, że krótka treść mów szwedzkich musi być tłumaczona na język fiński.

Wniesiony do sejmu projekt ustawy dzierżawnej oznacza minimalny czas dzierżawy na 25 lat.

Nowy skandal niemiecki.

Berlin. (Tel. wł.) Ks. Filip Eulenburg, który był jeszcze ambasadorem w nieczynnej służbie, podał się ostatecznie o dymisję, z prośbą o nadanie mu emerytury. Prośba ks. Eulenburga pozostaje w związku z zarzutem, podniesionym przeciwko niemu przez Maksymilianą Hardeną, że jest on zwolennikiem namiętności, karanych ustawą karną.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Przewiezienie 16 skazanych na więzienie podoficerów, z więzienia w Pożarewacu do twierdzy belgradzkiej, dało powód do rozszerzenia się pogłoski o odkryciu nowego spisku. Ze strony miarodawczej zapewniają, że pogłoski te są zupełnie nieuzasadnione i że przewiezienie tych podoficerów do twierdzy belgradzkiej nastąpiło wskutek tego, iż w więzieniu požarewackim nie było miejsca.

Napad na komisaryat policyjny.

Zurych. (TBK.) Wczoraj między godziną 2 i 3 rano, pięć nieznanymi osobami, prawdopodobnie Rosyan, napadło na komisaryat policji, prawdopodobnie, celem uwolnienia znajdującego się tam Kłaczycyckiego. Napastnicy dali kilka strzałów, ale nikogo nie trafili. Straż zaalarmowała policję, ale zanim ona nadeszła, sprawcy zamachu uciekli.

Zabójczyni Müllera.

Berno. (Tel. wł.) Jeden z tutejszych dzienników donosi, że rada kantonalna zamierza darować karę Tatjanie Leontjewównie, jednakże zdaje się to być mało prawdopodobnem.

Wybuch bomby.

Zurych. (TBK.) Wczoraj popołudniu eksplodowała bomba na Małym Placu w dzielnicy przemysłowej. — Dzieci bawiące się sportrzygły wystający sznur i pocią-

gnęły, poczem nastąpił wybuch bomby, który zranił ciężko dwie 6-letnie dziewczynki, a jednego 6-letniego chłopca lekko.

„Non expedit“.

Paryż. (TBK.) Z okazji polemiki dziennikarskiej w sprawie udziału włoskich katolików w wyborach politycznych, „Osservatore Romano“ oświadcza, że „non expedit“. Żądania papieża, co do praw terytoryalnych nigdy nie przestały obowiązywać i istnieją w pełnej mocy. Wyjątki, ustanowione według nieodwołalnych postanowień Stolicy św. od zasady „non expedit“, potwierdzają tylko regule.

Odroczenie uroczystości.

Sofia. (TBK.) Ze strony kompetentnej donoszą, że projektowaną na wrzesień uroczystość odświeżenia pomnika „cara oswobodziciela“, w której miał wziąć udział także wielki ks. Włodzimierz, odroczone do przyszłego roku.

Z chaosu macedońskiego.

Sofia. (TBK.) Bułgarska agencja telegraficzna oświadcza, iż wiadomość, podana z Aten, jakoby komitet macedoński wysłał kilku Bułgarów z Burgas do Aten, aby tam wysadzili w powietrze tamtejszą bułgarską agencję dyplomatyczną, została wymyślona w tym celu, aby zdyskredytować Greków, jako sprawców tego czynu.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszej Radzie gabinetowej, minister marynarki Thomson oświadczył, że według otrzymanych przez niego sprawozdań strajk marynarzy zdaje się zmniejszać.

Paryż. (TBK.) Deputowany konserwatywny Denys de Cochin jest zdecydowany domagać się na najbliższym posiedzeniu Izby postów otwarcia dyskusji nad interpelacją w sprawie papierów msgr. Montagniego. Rząd jest za odroczeniem tej dyskusji.

Proces o zamach na króla Alfonsa.

Madryt. (TBK.) Wczoraj przesłuchiowano dalej oskarżonych o zamach na króla w dniu jego ślubu.

Osk. Nakens opowiedział, że anarchista Moral po wykonaniu zamachu przyszedł do niego i oświadczył, że jest sprawcą zamachu, oraz prosił go, aby pozwolił mu zamieszkać u siebie przez dzień jeden. Nakens przedstawił następnie swe zapatrywanie się na anarchistów i wskazał na kampanię, jaką prowadził przeciw nim w swoim piśmie. Moralowi udzielił schronienia dlatego, aby go ocalić od kary śmierci. (Okłaski wśród publiczności).

Zatarg japońsko-amerykański.

Nowy Jork. (TBK.) Do „Evening Sun“ donoszą z Tokio, że b. prezydent ministrów Okuma domaga się, aby cała dążność narodu Japończyków skierowała się ku uregulowaniu kwestyi w San Francisco. Japonia żąda zadośćuczynienia od burmistrza tego miasta, oraz równego traktowania z rasą anglosaksońską.

Korespondent „Associated Press“ w Tokio donosi, że przywódcy stronnictw zaniepokojeni są przyszłym ułożeniem się stosunków między Japonią a Stanami. Nie wysła o nieprzyjaźni, ale w kołach politycznych panuje zaniepokojenie co do dziwnego zachowania się rządu Unii wobec autonomicznych państw i wobec Japończyków.

Powstanie w Chinach.

Szangaj. (TBK.) Gen. gubernator Kantonu donosi rządowi pekińskiemu, że rozruchy w Lienczu i Pakhoi stłumiono i że misje są bezpieczne.

O Moniuszce...

Tak rzadko czyta się jakieś dobre i życziwe słowo o Polakach w prasie pruskiej, że warto, gdy się na nie natrafi, podzielić się z niem ze swoimi czytelnikami choćby w streszczeniu u.

„Berliner Börsen Courier“ w nrze 247 z dnia 30 maja poświęca kilkanaście wierszy Moniuszce. I pisze prawdę bez zwykłej ku nam niechęci.

Na wstępie dziwi się, że sława tego pierwszorzędnego kompozytora nie przekroczyła dotąd granic Polski, do czego miały wszelkie prawo, zachwyca się jego „Halką“ i porównywa go pod względem twórczości i sposobem kompozycji oper z Weberem i Lortzingem, a w pieśniach stawia go tuż obok Schuberta.

Autor tej notatki dowiadyuje się, że były warszawski kapelmistrz Spetrino, (znany nam dobrze ze swojej działalności na scenie lwowskiej) przedłożył swego czasu partyturę „Halki“ kapelmistrzowi nadwornej opery wiedeńskiej Mahlerowi, który był nią wprost zachwycony i postanowił zapoznać z nią publiczność wiedeńską, a pana Romana Lewandowskiego, znanego rzeźbiarza, zachęcił do przetłumaczenia libretta tej opery. Z nieznanymi bliżej powodów wystawienie uległo dłuższej zwłoce, myśli tej jednak nie należy uważać za pożądaną.

Około roku 1870 wystawiono „Halkę“ w niemieckim teatrze w Poznaniu, gdzie doznała wielkiego powodzenia, a przed kilku laty za czasów intendantury pana Both von Hulsena poczyniono już przygotowania do jej wystawienia w królewskiej operze berlińskiej, lecz po jego ustąpieniu zaniechano tego zamiaru, nad czem ubolewa.

Autor tej życziwej nam notatki gorąco zachęca Niemców do zapoznania się z dziełami naszego kompozytora.

Jak na Prusaka i pismo berlińskie... aż nadto tego dobrego...

(gł.)

NA MARGINESIE.

NA WYŻYNACH CYWILIZACYI.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Ubiegłej niedzieli w Muzeum Dzieduszyckich byliśmy świadkami następującego zajścia.

Po obejrzeniu zbiorów na I-szem piętrze, poszłam za innymi wraz z garstką młodzieży gimnazjalnej i rekodzielniczej na piętro drugie. Zaledwie kilka minut upłynęło nam na oglądaniu ceramiki krajowej, wpadł z krzykiem i w półprzytomnej pasji jeden ze strzegących sale żołnierzy i lżyć począł najbardziej grubiańskimi wyzwiskami grupę młodzieży.

Nierozumiejąc na razie wrzasków pniącego się z furi dozorczy, wyobraziłam sobie, że ktoś ze zwiedzających dopuścił się chyba musiał jakiegoś grubego nadużycia, uszkodzenia któregoś z cennych okazów, lub coś w tym rodzaju. Wymowne hasła: „Wynosić się“, „niewolno!“, „kto pozwolił?“ — nie wyjaśniały bynajmniej sytuacji. Muzeum bowiem zastaliśmy otwarte, sporo zwiedzających w salach i drzwi pootwierane na oścież. Odważyłam się powiedzieć to wściekającemu się wojakowi, na co ów jednakże ryknął:

— A ni praua, bo byli zamknięty! Proszy he!

Rzecz prosta, że co żywo poszliśmy „he!“, sprawdziliśmy fakt, że piękny zbiór zawiera okazy fauny krajowej, nietylko — wypchane...

Dopiero na dole, w garderobie, objaśnił nas za-interpelowany funkcjonarysz muzeum, że kolekcja „ceramik: to jest „miejsce święte“ (dosłownie), że jest otwartą dla zwiedzających jedynie we czwartki, i że sprawca awantury przed chwilą właśnie dostał tęgą admonicyę za to, że drzwi do odnośnych „miejsc świętych“ w porę zamknął zaniedbał; skarcony zaś, mszcząc się na drugich za własne niedbalstwo, pozwolił sobie względem nas na zgola bezprawną brutalność.

Jeżeli poruszam powyższe zajście w dzienniku, czynię to jedynie w imię powagi jednej z najpiękniejszych, najżyteczniejszych instytucji w kraju. Bo jeśli już tak trudno u nas o sumienną i cywilizowaną straż, to niewiele kosztu przysporzyłaby Zarządowi muzeum karta drukowana, umieszczona na właściwych drzwiach, opatrzona napisem: „Wstęp jedynie we czwartki“. Gdyby ktoś pomimo takiego napisu wtargnął w zabronione regiony, zasłużyłby sobie sam, aby go stamtąd bez żadnej ceremonii wyproszono. Podobnie jednak gorszących, brutalnych i niesprawiedliwych napaści, jak onegdajsza, stanowczo tak przezacnej intencji fundatorów, jak samej instytucji i publiczności oszczędzić przystoi.

X.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 czerwca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (g. + pp)	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	728.50	18.6	SE.4			
2 popoł.	728.20	19.0	SE.3	3.7	24.0	13.2
9 wiecz.	728.60	13.2	W.2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:
Pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, powoli lepiej.

W Galicyi zachodniej:
Przeważnie pochmurno; mierne wiatry, chłodno, zmienne, żwolta polepszenie.

→ **Dr. Ernest Adam**, dyrektor Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej, z d. 1 czerwca br. objął stanowisko dyrektora Akcyjnego Banku Związkowego.

→ **Wybór delegata z m. Lwowa** do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w miejsce s. p. Michała Michalskiego, odbył się wczoraj w ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Rutowskiego. Udział głosujących był tym razem mniej silny, niż przed dwoma laty. Oddano ogółem głosów 195, z których dr. Maksymilian Liptay, dyr. Gal. Kasy Zaliczkowej, otrzymał 136, a prezydent Ciuchciński 59. Wybrany przeto delegatem dr. Maksymilian Liptay.

→ **Z uniwersytetu.** W piątek, 7 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się na tutejszym uniwersytecie wykład habilitacyjny dra Jana Paygerta na temat: „O zbrodni dzieciobójstwa“.

→ **Odczyty i wykłady.** Dnia 5 b. m. w środę o g. 5 w. odbędzie się staraniem Kółka Inżynierów sl. pol. wykład prof. dra Jana Boguckiego „O konstrukcyi kopuł płaszczowych“ systemu Müllera-Breslaua. Sala XI.

→ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie Kółka Polonistów odbędzie się we środę 5 b. m. o g. 7^{1/4} w sali III Uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczyt prof. dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego: „O kolorystyce Słowackiego“. 3) Dyskusya. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

→ **Nauka gry „hockey“** dla członków i uczestników „Tow. zabaw ruchowych“ (panów i pań) pod kierownictwem p. Vopalecky'go z Pragi odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 3^{1/2} — 4^{1/2} popołudniu na boisku Towarzystwa przy rogatce Stryjskiej. W niedzielę 9 b. m. rozpoczyna się urządony przez T. Z. R. turniej tenisowy, w którego program wchodzi: gra pojedyncza panów i pań o mistrzostwo miasta Lwowa, jakoteż gry parami panów, gry parami pań i gry mieszane. Wpisy przyjmuje sekretaryat Tow. Z. R. przy ul. Dąbrowskiego l. 5 od g. 3—4

popołudniu i handel sportowy W. Łukasiewicza przy ul. Akademickiej l. 26.

→ **Kurs sztuki stosowanej** p. Maryli Wexówny objawił znowu swoją żywotność, urządzając wystawę japońską w sklepie pp. Sudhoffa i Karbowskiiego, Akademicka 8.

Widzimy tam przeróżne kasetki, teki, ramki, rączki, nożyki, karty korespondercyjne, makaty komponowane na tle motywów japońskich, wziętych z prawdziwych tkanin szablonów, robót lakowych i mozaikowych japońskich ze zbiorów prywatnych i muzealnych.

Obecna wystawa zasługuje na specjalną uwagę tak szerszej publiczności naszej, jak i cukierników, bo na niej można się przekonać, że wyroby krajowe niczem zagranicy nie ustępują, a przystępną ceną i pomysłowością w dekorowaniu o wiele obce fabrykaty przewyższają. 5 proc. od ceny sprzedaży przeznacza kierowniczka Kursu na rzecz T. S. L.

→ **Z Sokoła-Macierzy.** Postępujący stale rozrost polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół-Macierz we Lwowie wymagał koniecznie podjęcia budowy drugiej sali gimnastycznej, sali szermierki i obszernej szatni. Budowa już na ukończeniu, a obecnie jednym z najbardziej piekących zadań Towarzystwa jest zebranie funduszy na pokrycie kosztów tej budowy. Podejmując budowę, liczyło Towarzystwo na poparcie swych członków i poparcie całego społeczeństwa polskiego, a jako jeden ze środków do zebrania funduszy ma służyć loterya fantowa o 100.000 losów po 1 kor. i 500 wygranych, łącznej wartości 25.000 kor. Z pośród 100 głównych wygranych pierwsza wygrana wartości 10.000 kor. (złoty damski garnitur: zegarek, łańcuszek, kolia, bransoleta i kolce) może być na życzenie wygrywającego wypłaconą w gotówce. Ciągnięcie nieodwołalnie 29 grudnia 1907. Dotychczas sprzedano około 20.000 losów, reszta oczekuje nabywców, którzyby małą ofiarą zechcieli przyczynić się do szlachetnego celu. Walne zgromadzenie, odbyte 1 maja b. r., odczuwając potrzebę współdziałania wszystkich swych członków w trudnym przedsięwzięciu obecnego wydziału, postanowiło, iż każdy członek, nie biorący udziału w tegorocznych pracach jubileuszowych, powinien wesprzeć towarzystwo materialnie, kupując losy. Ale poparcie samego sokolstwa nie wystarczy. Polskiemu Sokolstwu winno przyjść w pomoc polskie społeczeństwo, budujemy bowiem sale nie tylko dla Sokolstwa, ale dla wyrabiania sił i ducha całego naszego narodu.

→ **Nowe ustawy konwersyjne.** Dnia 1 marca b. r. weszły w życie dwie nowe ustawy o wielkiej ekonomicznej doniosłości z dnia 22 lutego 1907 Dz. u. p. nr. 48 i 49 w sprawie konwersyi wierzytelności pieniężnych. Zrozumienie i należyte stosowanie nowych ustaw ułatwi niewątpliwie zbiór wszystkich odnośnych przepisów p. t. „Ustawy i rozporządzenia z r. 1907 o konwersyi wierzytelności pieniężnych“, który wyszedł w polowie maja nakładem Towarzystwa galicyjskich koncepcyjnych urzędników skarbowych we Lwowie pl. św. Ducha l. 1. Publikacja ta zawiera — w tłumaczeniu dokonaniem przez dra Rosenkranza — obie wyżej wymienione ustawy, rozporządzenia wykonawcze ministerstw sprawiedliwości i skarbu, wreszcie szczegółowy komentarz o ulgach należytościowych, który ułożony przez ministerstwo skarbu, nie został ogłoszony w Dzienniku ustaw państwa, a skutkiem tego szerszemu ogółowi nie jest znany.

→ **Sprawy naftowe.** 3-go i 4-go b. m., odbywało się we Lwowie posiedzenie komitetu „Petrolei“, na którym dyskutowano nad stosunkami produkcji ropy. Produkcya w maju b. r. wynosiła w całej Galicyi 8900 wagonów czyli przewyższa produkcję kwietniową o blisko 1500 wagonów. Ten wzrost produkcji spowodował dowiercenie w ostatnich dniach maja kilku silnie wybuchowych szybów w Tustanowicach, do tego wzrostu przyczyniło się także i tłokowanie szybów w Borystawiu.

Cyfry te wzrostu produkcji zrobiły pewne wrażenie, tembardziej, iż przy takiej produkcji Zakład kredytowy, w myśl zawartej umowy z producentami, może mieć podstawę do rozwiązania kontraktów komisowych. Zastępcy Zakładu kredytowego oświadczyli, iż wstrzymują się jeszcze z decyzją w tym względzie do nowego posiedzenia, które zwołane będzie w końcu czerwca. Przez wzrost produkcji staje się aktualną budowa nowych rezerwarów i „Petrolea“ już w najbliższym czasie co do tej sprawy poweźmie pewną decyzję.

W sprawie budowy zakładu dla fabrykacji „ropalu“, co dzisiaj staje się również aktualnem, uchwalono upoważnić jednego z fachowych ludzi do wypracowania odpowiedniego projektu i kalkulacji odpowiedniej przeróbki ropy i na podstawie tego opracowania, na następnym posiedzeniu poweźmie się ostateczną uchwałę.

Jednocześnie w niektórych galicyjskich gazowniach rozpoczynają się doświadczenia, celem stosowania ropy do korboryzacji i z tych doświadczeń spodziewać się można dodatniego rezultatu i nowego znacznego źródła zbytu dla ropy.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów: J. Stebnickiego w Boryni, Mark. Kupferberga w Drohobyczu, Józefa Burgharda w Nadwórnie, Franc. Zielińskiego w Złoczowie, J. Dzierbę w Przemyślu, Józ. Hausera w Stanisławowie, Józ. Totuszyńskiego w Roznawie, Aleks. Schmidta w Zborowie, Zygm. vel Szamę Koka w Buczaczu, Jędrz. Panczyszyna w Rohatynie, Wikt. Zygmunta Niemcowa w Sokalu, Ludw. Schmidta w Żółkwi i Winc. Mielnika w Podwołoczyskach, oficyalami kancelaryjnymi w X klasie rangi, z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł: prowa-

dzącego księgi gruntowe, Franc. Faczyńskiego ze Złoczowa do Brzeżan; zamianował: prowadzącymi księgi gruntowe starszymi oficyałów: Tom. Hübscha w Samborze dla Sambora, Ant. Biedera w Radziechowie dla Złoczowa i Raf. Leonarda Karatnickiego w Kałuszu dla Stanisławowa, tudzież oficyałów kancelaryjnych: Mar. Kaweckiego w Złoczowie dla Złoczowa, Mich. Ślusarczuka w Jaworowie dla Kołomyi i Mar. Raucha we Lwowie dla Tarnopola; starszymi oficyałami kancelaryjnymi: prowadzącego księgi gruntowe, Ig. Janowskiego w Stanisławowie dla Sambora, tudzież oficyałów kancelaryjnych: Efr. Teitelbauma w Tarnopolu dla Tarnopola, Ant. Ignacego Zadarnowskiego w Dolinie dla Radziechowa i Fr. Jenitschkę w Sądowej Wiszni dla Kałusza.

→ **Zamach morderczy księdza ruskiego na komisarza rządowego.** Donosiliśmy kilka dni temu już o zamachu na powracającego z wyborów komisarza rządowego p. Słoneckiego, którego postrzelono w lesie. Na żądanie starostwa policja lwowska wysłała do Złoczowa agenta Przestrzelskiego, który wkrótce wysledził sprawcę: jest nim jakiś parobek z Sokółki, którego natychmiast aresztowano.

Parobek ten jest mężem służącej parocha z Sokółki ks. Kalwy.

Natychmiast po aresztowaniu przesłuchiowano go, a aresztowany zeznał, iż dopuścił się zamachu za namową parocha ks. Kalwy, który go pouczył, jak ma go urządzić.

Skutkiem tych zeznań aresztowano księdza Kalwę, a dalsze śledztwo, prowadzone z energią, wykazało, że zaraz po aresztowaniu parobka, dowiedział się paroch o tem od żony jego, a swej służącej.

Zwołał więc wszystkich chłopów do cerkwi, gdzie przy zamkniętych drzwiach, po pouczeniu swych owieczek, odebrał od nich przysięgę, że nic w tej sprawie nie wyjawia i nie zdradza jego udziału.

Po aresztowaniu parocha poczęli się chlapi odgrażać Polakom i żydom i przybrali tak groźną postawę, iż musiano wysłać do Sokółki piętnastu żandarmów, celem zapobieżenia zapowiadany krwawym rozruchom.

Jak nam z wiarygodnych ust donoszą, paroch Kalwa rozpoczął wczoraj w więzieniu na wzór ruskich hajdamaków głód w kę, aby wymusić na sądzie rychie uwolnienie.

Powstrzymujemy się na razie od wszelkich uwag o tej podwójnej zbrodni rozpolitykowanego księdza, namawiającego ciemny lud do morderstwa, a następnie do fałszywych zeznań i krzywoprzysięstwa.

→ **Niespodziewany spadek** otrzymają spadkobiercy Jana Friedy. Dwaj handlarze starzyzny znaleźli w kołuch, kupionym na licytacji w sądowej hali aukcyjnej po Janie Friedzie, książeczkę Tow. wzaj. kredytu nr. 1748, opiewającą na 1000 kor. i złożyli ją w policji.

→ **Ogień go ocalił.** Do mieszkania p. Kalmana Stemplera pod l. 4 przy ul. Przerwanej dobiegał się wczoraj złodziej około 1 w nocy. Otworzywszy okno, siadł na niem i zapalił zapałkę, celem rozejrzenia się w mieszkaniu, przez nieostrożność jednak podpalił firanki. Złodziej naturalnie uciekł, a szybko szerzący się ogień obudził p. Stemplera, który zerwał firanki i ogień stłumił.

→ **Przypadkowy postrzał.** W warsztacie rusznikarskim p. Tabaczkowskiego postrzelił się wczoraj w lewą rękę uczeń rusznikarski Tadeusz Kraus rewolwerem, otrzymanym do naprawy. Wezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odwiozło go do szpitala powszechnego, gdzie mu kulę wyjęto.

→ **Zaginęli bez śladu.** Krawiec Antoni Pospizil, urodzony na Morawie, liczący lat 27, zatrudniony ostatniemi czasy w Uhrynowie pow. Czortków, żonaty. Pozostawił żonę i dwoje małych dzieci bez środków do życia.

Anna Burak, lat 19, mężatka, z domu Podolańska, pochodząca z Ostrowa. Podejrzana jest o chorobę umysłową, jest brunetką średniego wzrostu, oczy czarne, na policzku rodzaj wyrzutu skórznego.

→ **Schówek złodziejski.** Szeregowiec 15 pp. Michał Szkwarek znalazł wczoraj na górze przy ul. św. Jacka zakopany w piasku tłumok, cwinięty w kapę czerwoną w żółte kwiaty, a zawierający 2 pary pantalonów, marynarkę, kamizelkę, krymską czapkę, kapelusz, koszule itd. Rzeczy te pochodzą niezawodnie z kradzieży, złodzieje nie mając czasu ich sprzedać, lub też bojąc się nieść w dzień przez ulice miasta, ukryli tymczasowo w piasku.

→ **Na wycieczkę** wybrali się wczoraj złodzieje lwowscy do Pasiek pod Szczerzec i dostawszy się przez okno do karczmy Abrahama Śliwki, skradli 260 kor. gotówką, czapkę krymską i sobolową, ubrania, tytoń i papierosy i 2 kg. cukierków wartości łącznej 467 kor.

→ **Kronika policyjna.** Za kradzież skóry w warstwie szewca Piotra Turka aresztowano i oddano do aresztów Marcina Kwaśnika, pochodzącego z Warszawy. — Za używanie do jazdy okaleczonego konia ukarano grzywną właściciela obory ze Zniesienia Abisza Eisena. — Wieśniak z Domażyra Antoni Pałęga spotkał wczoraj w mieście i oddał w ręce policji zarobnika z Zamarstynowa Mikołaja Serafina, który w zeszłym roku wyłudził od niego papiery i kilkanaście koron na prowadzenie procesu o grunt i znikł z tem bez śladu. Niedoszłego obrońcę oddano do aresztów, tłumaczył on się, iż był wówczas pijany i nie wiedział co robi. — Sadownikowi Grzegorzowi Pielnińskiemu pod l. 2 przy ul. Akademickiej skradziono z piwnicy książeczkę Jal. Kasy Oszczędności na 280 kor. — We wspólnym pokoju hotelu „Pod rybą” przy ul. Na błonie, skradziono wczoraj

raj podczas noclegu Jakubowi Welbrowi parę nowych bucików, tani nocleg kosztował więc bardzo drogo. — Woźnica wozu drążkarskiego Wolf Schützer, jadąc ul. Teatralną, najechał na chłopca sklepowego Franciszka Franczyszyna, niosącego kosz z winem, przewrócił go i stłukł mu 8 butelek wina wartości przeszło 20 kor. — Na placu Gołuchowskich przytrzymał zarobnika Józefa Zajczkowskiego na kradzieży narzędzi pracującym tam brukarzem.

→ **Zgubiono.** Regina Gross zgubiła w ul. Grodeckiej kopertę, zawierającą 120 koron 60 hal. — Chaim Katzbach zgubił kartkę zastawniczą Banku wiedeńskiego nr. 4772 na zastawione za 16 kor. trzy pierścienie srebrne. — Elżbieta Josse zgubiła w drodze z Rynku do ul. Bilińskich czarny pulares skórzany, zawierający 22 kor. i kilka halerzy.

→ **Znaleziono.** W ul. Słonecznej paszport wojskowy Michała Dubeckiego. — W ul. Halickiej książkę służbową Barbary Heiler. — W ul. Polnej weksel na 170 kor. z podpisami M. Kmietowicza i St. Galoszyńskiego.

□ **Rzeszów.** (Kor. wł.) Zjazd okręgowy oficyantów i pomocników kancelaryjnych. Towarzystwo rządowego personalu kancelaryjnego w Rzeszowie urządza tamże w niedzielę dnia 9 czerwca b. r. w sali ratuszowej o godz. 1 popołudniu zjazd okręgowy, o czym zawiadamia wszystkich interesowanych z tem, że na zjazd ten zaproszeni zostali wszyscy okoliczni nowowybrani posłowie do Rady państwa. Celem zjazdu jest zaznajomienie nowowybranych posłów do Rady państwa z żądaniami oficyantów i pomocników kancelaryjnych w ogólności, a w szczególności z treścią projektu ustawy, jaki ma być wniesiony już na początku bieżącej sesji parlamentarnej w Izbie posłów.

LITERATURA I SZTUKA.

Nauka.

* **Wzory i formuły matematyczne** zastosowane do użytku uczniów wyższych klas szkół średnich, opracowali: L. Król i E. Papierkowski. Lwów 1907. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta.

Tymi dniami opuściła prasę pod powyższym tytułem książka, która uczącej się młodzieży niepospolite usługi oddać może. Ujęte są w niej w treściwej formie najważniejsze twierdzenia i wzory matematyki w ramach, w jakich się ją wyklada w szkołach średnich. Związana ściśle z tokiem wykładów w gimnazyjach i pokrewnych zakładach, nadaje się znakomicie do wszelkich przed egzaminowych repetytoryów i jako wskazówka w systematycznym traktowaniu wykładów. Omawia ona szeroko różne metody rozwiązywania zagadnień ze wszystkich partyj algebry i geometrii, dając wskazówki dla nabywania wpraw w stosowaniu teorii.

Jako podręcznik — opracowany zrozumiale dla uczniów szkół średnich — może bardzo wielką przynieść korzyść i ułatwienie w nauce; jako pierwsza polska książka w tym rodzaju, powinna dla swych zalet znaleźć powodzenie w szerokich kołach uczącej się młodzieży. Nauczyciele domowi winni ją gorąco swym uczniom zalecać w miejsce różnych wypracowań zadań, niszczących samodzielność już w początkach nauki matematyki.

Wiadomości giełdowe.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 4 czerwca.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 12.748 sztuk świń, między temi 8414 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 120 do 124 h., za galicyjskiemiłode świny 72 do 108 galicyjskie 4 hal. taniej, za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, dnia 4 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 263.50. Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 248.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 95.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 433.—, Clary zł. — m. k. 133.—, Pożyczka m. Innsbuku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.57, Pożyczka m. Lublany k. zł. 177.—, Ofen 40 zł. 170.—, Palffy 40 zł. m. 44 28.25, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 183.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —.—, Salma 84.50 zł. m. kon. 181.50, Pożyczka salcburska 181.80, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —.—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 462.—.

Berlin, d. 4 czerwca. Banknoty austriackie 84.95. Spirytus —.—.

Paryż, dnia 4 czerwca. Trzy procentowa renta 95.22, mąka 33.60.

Frankfurt, dnia 4 czerwca. Austr. kred. 206.30.

Laura —.—, Disconto 169.70. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 5 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 637.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 758.—, Akcje Anglo banku 303.50, Akcje Unionbanku 559.—, Akcje Länderbanku 444.50, Akcje Bankvereinu 539.—, Akcje Boden credit 1026.—, Akcje gal. Banku hipot. 537.—, Akcje kolei państwowych 676.—, Akcje kolei poruczniczej 125.25, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 23.—, Akcje kolei półn. 5550—5570, Akcje kol. czern. 564.—, Akcje Alpy 586.—, Akcje Rima Muranyi 542.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2558—2570, Akcje Fabryki broni 548.—, Akcje tur. tyton. 418.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 540.—, Oblig. węg. ind. —.—, Renta majowa 97.90, Austr. Renta koronowa 98.05, Węg. Renta koronowa 93.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96.50, 4 proc., listy Banku nip. 97.80, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.30, 3 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 97.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97.75, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.15, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.75, Losy tureckie 182.25, Mark. 117.73, Ruble 252.3/8, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 3 proc. pożyczka 1906 84.35.

Usposobienie osłabione z powodu realizacji i słabej zagranicy.

Po zamknięciu: Kredyty silniej 658.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował brak chęci do kupna, tendencja była słabą, a obroty ograniczone. Kursy lekko spadły.

Na giełdzie południowej tendencja słaba i brak chęci do kupna trwały dalej, z giełd zagranicznych nadeszły złe raporty, gdyż wszystkie giełdy pozostawały pod wrażeniem pogłosek o bliskim rozwiązaniu Dumy.

Berlin, dnia 5 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 206.10, Staatsbahny 144.50, Disconto Comandit 168.50, Berlin. Tow. handl. 151.—, Laura 225.10, Bohumery —.—, Kolej poluan. wschoonio-pruska —.—, Rubel za got. 214.65, Kolej warsz.-wied. 92.75, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridiona na 143.50, Losy tureckie —.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 205.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje bank —.—, Lombardy 25.—, Kolej Henry 134.—, Niemiecki bank narodowy 121.60, Kanada Proferent 165.75, Akcje żeglugi hamburskiej 130.60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 270.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 66.50, 3.8 proc. renta rosyjska 67.50, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75.90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.70, Rheinische Stahlwerke 193.25, Gelsenkirchen 193.90.

Berlin, d. 5 czerw. 5 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredyty 206.10, Staatsbahny 144.50, Lombardy 25.—, Disconto Comandit 168.50, Ruble 214.05.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 5 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.15, Austr. renta złota 99.05, Austr. akcje kredytowe 206.40, Staatsbahny 144.40, Lombardy 25.—, 4-proc. austr. renta koronowa 97.75.

Tendencja: ospała

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 czerwca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 10.27 do 10.28, Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8.55 do 8.56, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na paźdz. od 0.79 do 0.80, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na maj od —.— do —.—, kukurudza na lipiec 1907 od 5.80 do 5.81, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 16.10 do 16.20. Pogoda: zimno, zanoszą się na deszcz.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h.
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor. kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków**, ul. Długa 1. 5. 136